

# Lokalna Grupa Rybacka

## Świętokrzyski KARP

### - wyborny smak tradycji

---

#### Stawy karpiove z lotu ptaka

Listopadowy poranek na stawach karpiowych w gminie Rytwiany w woj. świętokrzyskim . Z większości stawów jest już spuszczone woda – do odłowienia pozostał jeszcze jeden staw, w którym dorodne karpie co chwila wyskakują nad wodę. I właśnie nad tym stawem zatacza koła wielki ptak drapieżny o rozpiętości skrzydeł wynoszącej 250 cm... Majestatycznie szybuje na nieruchomych skrzydłach powoli obniżając lot. Wtem wyciąga przed siebie monstrualnych rozmiarów szpony i gwałtownie spada w sam środek stawu. Po chwili z trudem wznosi się w powietrze trzymając w szponach okazałych rozmiarów karpia – ot takiej wielkości ryba zagości już za miesiąc na naszych wigilijnych stołach... Ptak siada ze zdobyczą na pobliskiej wyspie i swoim potężnym dziobem rozrywa rybę... To bielik – pierwowzór polskiego godła skorzystał z bezpłatnej stołówki.

Rzut oka na mapę Polski wskazuje, że na północy kraju dominują polodowcowe jeziora, a na południu stawy rybne i zbiorniki zaporowe. Dla ptaków związanych ze środowiskiem wodnym stawy rybne stanowią niezwykle przyjazne siedlisko zarówno jako miejsce lęgów gdzie wychowuje się potomstwo jak i jako zasobna spiżarnia dla dalekodystansowych migrantów. Zarówno naturalne jeziora jak i zbiorniki zaporowe są z reguły dość głębokie, a co za tym idzie jest tam znacznie mniej pokarmu i trudniej go zdobyć. Stawy rybne (w których ryby różnej wielkości są hodowane w dużych zagęszczeniach i dodatkowo są nieustannie dokarmiane ziarnami zbóż ) są dla kilkudziesięciu gatunków ptaków znakomitym miejscem rozrodu, a dla kolejnej setki gatunków miejscem postoju w trakcie wędrówki.

Zdecydowana większość rodzimych grążyc (czyli kaczek, które pobierają pokarm nurkując) wyprowadzają lęgi właśnie na stawach. Spośród czterech gatunków aż dwa są w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt zagrożonych wyginięciem. To kolorystycznie kontrastowa helmiatka (ledwie 25 par w kraju!), oraz stonowana w kasztanowych barwach podgorzałka (ok. 120 par). Liczebność pozostałych grążyc: czernicy i głowienki szacuje się na 20-25 tys. par. Ciekawą cechą tych kaczek jest ich bardzo szeroko rozpowszechnione pasożytnictwo lęgowe – co trzecia samica tych gatunków nie buduje własnego gniazda, a podrzuca swoje jajka do gniazd innych samic – tak swojego jak i innego gatunku. Stąd też często spotyka się np. samice czernicy, która wodzi gromadkę swoich własnych piskląt i dodatkowo piskląt np. głowienki.

Część stawów karpiowych maksymalne napełnienie osiąga dopiero w czerwcu, a już od połowy września stawy są spuszczone celem odłowienia ryb. Odkryte błota to wielodaniowa stołówka dla wielu gatunków ptaków siewkowatych, których miliony par lęgą się na Syberii. Przy czym ptaki siewkowane stosują dwie strategie przelotu – albo pokonują jednorazowo bardzo długie odcinki, albo też stosują taktykę kilkusetkilometrowych skoków. Obfite posiłki na przystankach decydują częstokroć o ich przeżyciu.

Rybacki odnoszą się do ptaków z dużą sympatią, ale jest gatunek, który żywotnie zagraża ich egzystencji. To kormoran – ptak, który w minionym ćwierćwieczu wielokrotnie zwiększył swoją liczebność czyniąc na stawach rybnych prawdziwe spustoszenia. Jeszcze pod koniec XX wieku w świętokrzyskim spotykało się grupki liczące maksymalnie tuzin osobników. Obecnie natrafiam nad Wisłą na noclegowiska gdzie sztuka po sztuce doliczam się 2,5-3 tys. tych ptaków. Kormorany zjawiają się na stawach w kilkusetosobowych watach czyniąc w rybobstanie dramatyczne spustoszenia. Ograniczenie liczebności kormorana jest potrzebą chwili i wymaga pilnej współpracy co najmniej kilku krajów nadbałtyckich.

Stawy okolonie są szerszym lub węższym pasem trzcin i szuwarów, które wiosną przez całą dobę tętnią życiem i harmidrem. To tu wiele gatunków buduje gniazda – od największych gęgaw (rodzimych gęsi), przez tajemniczo buczące bąki, niezgrabne wodniki, aż po hałaśliwe ptaki śpiewające (trzciniaki, potrzosy). Tylko wprowadzenie przez państwo systemu rekompensat przyrodniczych pozwoli przetrwać rybakom i zachowa te bezcenne lęgowiska ptaków. Tym bardziej, że w ostatnich latach z powodu nieopłacalności produkcji zaprzestano na wielu kompleksach stawów hodowli ryb – nienapełnione obiekty stały się dla ptaków wodnych całkiem nieatrakcyjne. Zatem czas spojrzeć na stawy nie tylko jako na miejsce hodowli ryb, ale również jako na matecznik dla kilkudziesięciu gatunków ptaków wodnych, które można lekkomyślnie i bezpowrotnie stracić...

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że jedząc karpie (nie tylko na Wigilię) naprawdę chronimy ojczyzną przyrodę!

Michał Jantarski  
Ornitolog

# Lokalna Grupa Rybacka Świętokrzyski Karp poleca wyśmienitą rybę na świąteczny stół

---



Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo